

## 21 Palec

Tede

To ten kawałek, wokali Doda nie doda  
Choć niejeden z ziomali by podał, co?  
Źli ludzie, dla nich rap to moda  
Fakt, o mnie też pisze "Fakt", zgoda  
Do danych dodaj, my też mamy świat  
Nawiewamy świeżości wiatr  
Na nich, trzeba ich poznać  
Żeby poznać jak w życiu można być zakłamanym  
Cały ten świat, ludzi z okładek  
Towarzystwa ze zdjęć pisma dla babek  
Na pewno nie wszyscy, na pewno gros  
To ludzie dla których jest to pewną grą  
Na pewno nie wszyscy, na pewno większość  
Myślą hajs, tylko jedno wężą  
Na pewno są tacy co to pieprzą  
A z resztą, ty wierzysz tekstom

Super ekstra gites fajowsko dosko dosko, bosko bosko  
Super ekstra gites fajowsko bosko bosko, dosko dosko

Super ekstra gites fajowsko dosko dosko, bosko bosko  
Super ekstra gites fajowsko bosko bosko, dosko dosko

I było o „Fakcie” i po „Fakcie” o fakcie  
Zapomnij o prawdzie o mnie i o Magdzie  
Kurwa gdzie z tym, skąd to wyssałeś  
Ty idioto – 21 palec  
Nie mam pracy, gra się bez kasy  
W szmacie którą czytają Polacy  
Wysil rozum, akcje zrozum  
Opuść próżnię w końcu, ale to później  
Moje płyty wyda moja wytwórnia  
Co jak co nie jestem gwiazdą jak Górniak  
I co jak chcą ruszyć z akcją jak z Górniak  
Pozostaje tylko ich wkurwiać  
Nie chce odczuć tego jak media niszczą  
Nie jestem dupolizem, sam liż to  
Robię muzykę co sama się broni  
I nie pcham się na chama do nich

Ej joł, to jest ten moment tego kawałka  
W którym wystąpić miało parę znanych osób  
Żeby pozdrowić dziennikarzy z gazety „Fakt”  
I innych dziennikarzy  
Ale niestety nikt się nie odważył, nie wiem dlaczego  
Mieli oddzwonić, nie oddzwonili  
Nie odbierali telefonów  
Jedziemy dalej ziomuś od mylffonów  
Dokładnie tak, tak się robi rap!

Czasem się boję co jest z hip-hopem  
Ale to nie nosi obok Kasi Cichopek  
Hip hipem, hop hopem, pop popem  
Sławy mają do sławy popęd  
Tacy co nie odrzucają obelg  
To gwiazdy co grają pod każdy kotlet  
Widzę, nie tylko ja widzę problem

Polski show-biznes to jest obłąd  
Dupy nie dasz i nie ruszy sprzedaż  
Jak tak myślisz ty idź się jebać  
Ta rzeczywiście, jak tak można myśleć?  
To widzimy w rodzimym przemyśle  
Jestem koszmarem gdy się przyśnię  
W każdego z tych ludzi umyśle  
Ej redaktorzyno, weź mnie wyśledź  
Potem wyśmiej mnie w swoim piśmie